

Odpowiedzialny za Redakcyę
Józef Żorawski w Poznaniu
Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiej 2 tal. 1 sgr. 8 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 15 sgr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £, 10 sgr., w Szwajcaryi 3 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 26 fr., w Rzymie 20 fr., w Szwajcaryi 26 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

AJENOYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: Kary & Przedoeki, Schuhrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Osoch, księgarz. — W Łowiczu: A. Płatkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: Hasen...

POZNAŃ, 9 września.

Okólnik margrabiego de Moustier wywołał ze strony gabinetu pruskiego podobną manifestacyę pokojową, również w formie okólnika do zagranicznych reprezentantów Prus, w którym sytuacyę przedstawiona jest jako w wysokim stopniu zadawalniająca i najniebezpieczniejszą nie zdolna budzić obaw o zakłócenie pokoju.

Rzecz dziwna i charakterystyczna ogólne usposobienie umysłowe, że gdy gabinety podejrzują demokrację, czynią jej więcej szkody, niż gdyby ją wspierały. Wobec tego usiłują zaszczerpać w ludach wiary w trwałość obecnego stanu rzeczy, koryfeusz demokracji europejskiej mając na czele Garibaldego, zgrupowali się w tych dniach w Genewie na tak zwany kongres ligi pokojowej, by z swą stroną także obmyślić środki zabezpieczające Europę w przyszłości od walk krwawych i gwałtownych zaburzeń.

Śród tej ogólnej niemal fermentacyi umysłowej, podsyconej w Wiedniu niezgodą obu deputacyi sejmowych, rozniósł się tamże wieść, iż baron Beust zamierza utworzyć nowy gabinet dla Cislitawii, w którego skład weszliby książę Karol Auerperg, dr. Giskra, dr. Berger, dr. Herbst, ztem same znakomitości parlamentarne, z Polaków zaś Alfred Potocki. Debatte potwierdziły prawdziwość powyższej pogłoski i dodaje, że kanclerz państwa zażądał już od cesarza przyzwolenia na wykonanie swego planu.

Zjazd w Moskwie
Propaganda panslawistyczna
napisał
Julian Klaczko.
(Ciąg dalszy.)
Na jednym z niedawnych posiedzeń izby francuskiej nie wahał się pierwszy minister stanu oświadczyć, że dzień 4 lipca 1866 „był dniem ciężkim dla ludzi należących do rządu, dniem obawy patriotycznej.”

Zapatrywanie się nasze na rezultat ostatnich wyborów, tudzież na przyczyny niepowodzenia sprawy naszej w mieście i powiecie poznańskim dały powód tutejszej niemieckiej Pos. Ztg do zaciętej przeciwo nam wymierzonych zaczepki. Gdyby Pos. Ztg poprzestała na urąganiu się z naszego smutku i na odśpiewaniu hymnu zwycięstwa, na czerob różnych organów nacisku, na lud nasz podczas wyborów wywieranego, nie przewalibyśmy milczenia i psuli jej zabawy. Nie dosyć atoli na tem, Pos. Ztg posuwa się do twierdzeń faktycznych o sile żywiołu polskiego i stosunku jego do niemieckiego w naszej prowincyi tak widocznie z prawdą sprzecznych że zaniedbalibyśmy naszego obowiązku, pozostawiając je bez odpowiedzi. Pos. Ztg przypisuje zwycięstwo wyborcze p. Kriegera wrażliwej przewadze głosów niemieckich w mieście Poznaniu, które pobił miasto większość głosów polskich w powiecie. Proste porównanie liczb wykazuje mylnosc tego twierdzenia. Kandydat niemiecki stracił w Poznaniu od miesiąca lutego b. r. przeszło 500 głosów, kandydat polski tylko 157. Większość niemiecka w mieście Poznaniu inaczey wyglądała, gdybyśmy od niej odjęli głosy kilkunastutysięcznego garnizonu i owę wielkię liczbę urzędników cywilnych, głosujących naturalnie jednomyślnie na kandydata rządowego. Wprost śmieszne, jeżeli nie złej wiary jest, co Pos. Ztg mówi o rezultacie pośrednich wyborów, na podstawie opodatkowania, do sejmii pruskiego przedsiębranych. Według niej przyzwyczailiśmy się kontentować się jedną trzecią deputowanych przez Księstwo Poznańskie wybranych. Otóż wszystkim wiadomo, że od lat blisko dziesięciu, w liczbie tychże zasiada mniej więcej dwie trzecie Polaków. Z uskarżań Pos. Ztg na niekorzystny dla narodowości niemieckiej skład okręgów wyborczych wnosić można, że złożono je za rządów Polakom przychylnych. Któż jest autorem rzeczonego podziału? Nikt inny, jak znany z niechęci do Polaków dawniejszy minister hr. Schwerin! Te kilka słów wystarczą, aby dać próbkę sposobu wojowania Pos. Ztg z nami. Organ niemiecki kończy rzecz swoją gorącą obroną stanowiska politycznego księdza Arcybiskupa i zarzutem przeciwko nam, że za pomocą duchowieństwa pragniemy lud obalamować. Co do pierwszego ubliżylismy sprawie naszej, rozpoczynając polemikę na tem polu z Pos. Ztg. Nasza to sprawa domowa. Do wilczego sądu w znanej bajce odwoływać się nie będziemy. Co się zaś tyczy mianemnego obalamowania ludu naszego przez duchowieństwo, to kładziemy je w każdym przypadku nad nauki dystryktowych komisarzy lub żandarmerji, nawet gdyby nam Pos. Ztg zarzut nieliberalizmu zrobiła. Odłączenie duchowieństwa od sprawy polskiej bezwzględnie służyłoby i interesom Pos. Ztg, ale ta okoliczność właśnie powinna być dla nas niezbitą skazówką, że nie mylimy się, broniąc żarliwie solidarności księdza z narodem. Z tej drogi ani Pos. Ztg, ani nikt inny nas nie strąci.

Władomości urzędowe.
Npian raczył dr. filoz. Brugsch w Berlinie mianować zwyżajnym profesorem w wydziale filozoficznym uniwersytetu w Getyndze (Göttingen.)

Korespondencye Dziennika Pozn.

Łwów, 5 września.
(2) Wybory do rad powiatowych z grupy gmin wiejskich pokończone już w bardzo wielu miejscach. Termin wyborów wyznaczony był na dzień ostatniego sierpnia, w wielu miejscach pokończono je dopiero 2 i 3 b. m. Wszędzie prawie, z bardzo małemi wyjątkami wybierali chłopcy chłopi i księża ruskich, wyjątkowo i to w bardzo nie wielu miejscach wybrano kogo z inteligencji lub z obywatelstwa ziemskiego. Agitacya ze strony duchowieństwa ruskiego była ogromną i nie zawsze godziwą, mnożono też protestów przeciw dokonany wyborom poznanym. Jeżeli stronnictwo świętojurskie gorliwie się krzątało i po największej części odniosło zwycięstwo, to z drugiej strony stronnictwo narodowe polskie, postępowe, za

mało było czynne, za mało wyborami włościańskimi się zajmowało, w kilku też tylko miejscach i kilku tylko swoich zdołało przeprowadzić kandydatów. Dokładnych wykazów jeszcze niema, o ile jednak z dotychczasowych doniesień widzimy, rezultatem tych wyborów cieszyć się nie mamy powodu. W grupie gmin wiejskich wypadły oczywiście wybory dobrze, bo w miastach niema stronnictwo świętojurskie żadnego wpływu, nieulega też wątpliwości, że i w grupie większych własności dobrze wybory wypadły i większość w radach powiatowych nie będzie nigdzie świętojurską, wstępną, przewaga w radach powiatowych będzie więc zawsze w ręku inteligencji, byle też przewagę utrzymać i satrzymać chciała i umiała, byle jej członkowie na posiedzenia uczęszczali.

Wczorajsza urzędowa Gazeta L wowska ogłosiła rozporządzenie, rozpisujące dalsze wybory do rad powiatowych a to w powiatach 31, wyznaczając dzień wyborów dla grupy gmin wiejskich na dzień 7, dla grupy gmin wiejskich na dzień 10 a dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na dzień 12 października. Nakoniec dla grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 14 października roku bież. Rozporządzenie to nosi datę 2 b. m. i podpisane jest przez namiestnika.

Od dziś za tydzień, bo 12 b. m., jako w rocznicę pamiętnego zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem obędzie się uroczyste poświęcenie odnowionego staraniem infułata ks. Nowakowskiego a koszem kraju kościoła Zółkiewskiego i znajdujących się tam drogięch dla serca każdego Polaka pamiątek historycznych już wyrestaurowanych. Obchód ten narodowo religijny będzie, spodziewać się należy, bardzo okazałym. Do Zółki wyjeżdża na ten dzień trzech arcybiskupów, bardzo liczne duchowieństwo, i z wszystkich stron kraju wybierają się na tę uroczystość deputacye gmin i korporacyi, by uczcić ten dzień pamiętny, święcony w tak piękny sposób. Gdy przed sześciu laty obchodziliśmy w tym dniu przeniesienie zwłok Jakóba i Konstanta Sobieskich i poświęcenie rozpoczęcia dzieła restauracyi kościoła i pomników historycznych, nie przypuszczaliśmy, że się czcigodnemu prałatowi ks. Nowakowskiemu, który z tak wzorową wytrwałością powziął przez siebie myśl restauracyi przeprowadzić usiłował, powiedzie w tak krótkim czasie rozpoczęte dzieło dokonać. Cześć zacnemu temu kapłanowi, wytrwałości jego przezwyciężyła wszelkie trudności.

Wiedeń, 5 września.
X. X. Rzecz o czynnościach deputacyi, przerwana w ostatnim liście, prowadząc dalej, nawiję na kwestyę długu państwa, o którym Węgrzy, a raczej o opłacaniu od niego przyspaść mogących na nich procentów, nie oświadczyli się wcale, mimo, że jak do opędzania wspólnej państwowych, tak i ponoszenia ciężarów, jakie dług państwa za sobą pociąga, są także zobowiązani. Deputacya więc Rady państwa, podniosszy w swęj odpowiedzi tę okoliczność, uznała za potrzebne utrwalenie stosunku, w jakimby i to wydatki przez obie połowy monarchii ponoszone być miały i albo żeby obydwa te finansowe przedmioty równocześnie wraz z innymi sprawami wspólnemi w deputacyach były traktowane, lub też skoro wydatki, dług państwa tyżące, przewyżsają o wiele wspólnych wydatków kwotę, aby nawet pierwej jeszcze sprawa długu wzięta została pod obrady. Trzeba przyznać, że w ten sposób udało się deputacyi tutejszej uchwycić Węgrów za słabą stronę, ale też przez to wywołany został i ów konflikt między obydwo ma deputacyami, który zdawał się zagrażać nawet dość silnie niedojściem do pożądanego skutku rozpoczętych układów i przygotował kryzys ministerjalny, która się mogła zakończyć ustąpieniem p. Beekego, lub p. Lonyaya. Czyli jednak była to istotna zrzeczność ze strony tutejszej deputacyi, lub też, jak inni utrzymują, przez niechętnych układom z Węgrami, jak Herbst, rzuczona tylko z namysłu trudność, aby właśnie zerwać układy, w to się już wdawać nie moge. Węgrzy zamysłali się z swą odpowiedzią na odpowiedź tutejszych deputatów, lecz rozpoczęli się w skutek tego poufne tranzakcyje stron obu i zebrania wspólne obydwóch deputacyi. Najpierwszą konferencya po onej tutejszej odpowiedzi była i najważniejsza, uczestniczona

przez ministrów węgierskich Lonyay i Gorowego i tutejszych Taafego i Beckego. Rozprawy były długie, wyczerpujące, wśród których głosy Sennyeya i Zichego miały być świetnie, a na które z tutejszej strony bardzo biegle i znajmienie miał odpowiadać br. Heck. Co do wyprzedkowania przypadającej kwoty na wspólne sprawy, odpiarano Węgom niewłaściwość wziętej przez nich podstawy w propozycyi, a nawet i drugiej do jakiej okazywali się być skłonni, aby obliczone na Węgry podatki stały i dochody niestały, wzięte przeciętnie, mogły równie stanowić słuszną podstawę. Bo jakkolwiek podatki stałe dziś silnie ciąży na Węgrach, to przeciwnie dochody zamtąd niestałe nie dadzą się dokładnie obliczyć, skoro np. tutejsze fabryki cukru opłacają ogromne podatki od cukrowego wyrobu, a cukier tutejszy w Węgrzech jest konsumowany. Br. Heck nie twierdził wcale, aby podstawa wzięta z samych podatków stałych, jak tego życzyło w deputacyi tutejszej, była zupełnie słuszną i prawdziwą, ale również twierdził, że i podstawy, przez Węgrów proponowane, nie mają także słuszności za sobą. Przemawiając zaś zupełnie pojednawczo, radził, aby jedynie zasada wspólności interesów i wspólnego dobra mogła być kierowniczą w tym względzie. Lecz tu nie chodziło już tylko o kwotę na wspólne sprawy — bo kwestyę długu państwa, ruszona i popierana przez tutejszą deputacyę, ciskała się do góry i cierniem stanęła w drodze. Deputacya węgierska zasnalała się elaboratem sześćdziesięciu siedmiu i instrukcyą sejmii węgierskiego, daną deputacyi w dniu 18 czerwca, że nie jest uprawniona wchodzić, ani też obradować o dług państwa, a tylko o kwocie na opędzenie spraw wspólnych. Twierdzono, że rozstrzyganie sprawy długu państwa do sejmii węgierskiego tylko należy, w której ministrowie węgierscy pierwej sejmowi zrobić powinni stosowne przedstawienie. I rzeczywiście elaborat 67 nie jasno, a prawie nawet w ten sposób wyraża się w kwestyę wspólnej długu państwa, co właśnie winą także jest pospiechu i nieuwagi przy godzeniu się na podstawy elaboratu w tak ważnej dla monarchii sprawie. Węgierscy więc deputaci meritorycznie w rzecz o dług państwa wdawać się nie chcieli, ani o nim uchwalać, a tylko wspólne rozmowy obu deputacyi chcieli uważać jako wskazówki dane ministrom, z którychby obydwa ministerya stosowne przedstawienia w tej sprawie zrobić mogli sejmowi węgierskiemu i reichsratowi do traktowania ich później w delegacyach. Wśród atoli tych poufnych narad czy wspólnych rozmów deputacyi, zasadniczo różne zapatrywania się na dług państwa i sposób zarządzenia tak ogromnym ciężarom, z niego pochodzącym, poczęły się same z siebie na wierzchu wysuwać a za niemi poszły w tropy wzajemne podejrzywanie i wspólne sobie niedowierzanie.

Węgrzy poczęli się obawiać, aby nie chciano na Węgry odliczyć pewnej oznaczonej stałe sumy z całego długu, aby takową przekazał dopiero do opłacania na Węgrzy. Z drugiej zaś strony zarzuczano Węgom, a zwłaszcza z ministrowi Lonyayowi, chęć redukcji procentów od długu państwa, a to w skutek zapatrywania się ze strony Węgrów na przyczynianie się ich do opłacania procentów i kwoty amortyzacyjnej. Ukrytą bowiem myślą Węgrów być miało, a z którą w pojedynczych rozmowach nie taill się nawet, aby po odciążeniu od rzeczywistych dochodów skarbu węgierskiego kwoty, jakaby na Węgrzy na opędzenie spraw wspólnych wypadła, oraz kwoty potrzebnej na wewnętrzną w Węgrzech administracyę, reszta dopiero użyta być mogła na opłatę z ich strony długu państwa. Gdyby więc tak samo postąpiono i w cislawskiej połowie monarchii, a tak samo postąpiłyby także musiano dla samej niemożności opłacania ciężarów długu, spadających na tę część, po dopłacaniu nieodpowiedniej przez Węgrów kwoty, bo suma w ten sposób przez obie połowy na opłacanie wspólnego długu składana nie mogłaby wystarczyć na pokrycie wszystkich dotychczasowych obowiązujących procentów i amortyzacyi, lecz stosunkowo do wysokości tej sumy musiałaby redukcya procentów nastąpić — bo złądże dałoby się wzięść resztę niedoboru na pokrycie procentów według stopy procentowej, dziś przez rząd opłacanej. Myśl obrętu długiem państwa w ten sposób przypisywano, trudno wiedzieć czy słusznie, ministrowi Lonyayowi, a miała pod-

naturalnym Francyi, świetnym puklerzem cywilizacyi i nieubłaganym przeciwnikiem Rosyi. „Taki prorocstwo, zrobi jeszcze kiedy wielki Merlin, bo ja żyję wiele set lat przed nim, ... mówi wktórémś miejscu króla Lear'a ów błazen tak głęboki w swych zartach, Rosya pomyślała zupełnie tak samo jak ten rozsądny trefniś Szekspira; odestała do wieków następnych wielkich Merlinów „polityki przyszłości;“ trzymała się chwili teraźniejszej i zadała sobie tylko to pytanie, czy bitwa pod Sadową nie oddała stanowczo Europy środkowej pod panowanie Hohenzollernów a Europy wschodniej Romanowów?... „Prusy mają plan gotowy,“ pisał już 10 listopada 1829 r. hrabia Nesselrode w poufnej depeszy, która stała się sławną, i cel ich ambicyi odpowiada ich sile. Nie Rosya ucierpina ich zamiarach; ona pozostanie wolna i będzie mogła wykonywać swe własne postanowienia....“ Taka była myśl ukryta gabinetu petersburskiego nawet za czasów cesarza Mikołaja, owego jawnego obrońcy legitymizmu i porządku, a to pewna, że Rosya dzisiejsza daleko mniej jak w każdej innej epoce zważa na popolitę przesydła tu tu quo i ustanowionego porządku. Mniej lub więcej nasycona ambicyą króla Wilhelma I nie wzbudziła więc żadnej nieufności w patriotyzmie moskiewskim; lecz natychmiast zaczął on głosić z większą siłą jak kiedykolwiek, że Rosya ma także swoje posłannictwo, swoją „ideę,“ którą musi urzeczywistnić i że słonce jednocy narodowych i wielkich aglomeracyi świeci dla całego świata. Niezadowolnienie rzeczywiste czy też sztuczne, jakie wkrótce powstało wśród ludności chrześcijańskiej, zostając pod panowaniem Turcyi, trudności, których Austria ciągle doznawała przy urzędowaniu swych spraw wewnętrznych, wreszcie ów rodzaj odrętwienia i omdlałości, która na pozór ogarnęła pewne rządy niegdyś czynne i ruchliwe, wszy-

stko to podniecało tylko nadzieje i zapalało umysły i nigdy syn Ruryka nie wymawiał z większym przekonaniem i pewnością sławnego wiersza starego Derjawina: „Jeszcze krok tylko, a twoim świat będzie, o! Rosyo ukochana!...“
Nic nie daje lepszego pojęcia o całym tym zakresie wyobrażeń, w jakim się duch rosyjski obraca i lubuje od czasu wypadku pod Królówymgrodem, jak ciągłe i uważne czytanie sławnęj Gaz. Moskiewskiej, tego doradcy namiętności popularnych w świętej Rosyi, tej pracowni, z kąd już prawie od pięciu lat wychodzi hasło dla opinii publicznej rozległego państwa carowja, a czasem nawet programy dla rządzących w Petersburgu ministrów. Zaraz wkrótce po zawarciu pokoju w Pradze (30 października 1866) oświadczył organ p. Katkowa, że widzi, „w perspektywie serdeczne porozumienie się Prus i Rosyi,“ a nie chcąc jeszcze stanowczo orzec „jak daleko to porozumienie sięgać może,“ kazał jednak uważać „jako niezaprzeczoną prawdę,“ że bieg wypadków wywołał różne interesa, które wyzajają obadwa te mocarstwa do czynnego połączenia się. „Dziennik moskiewski utrzymywał prócz tego, że p. Bismarck zrobił w tym względzie propozycyę, „propozycyę zasługującą tém bardziej na przyjęcie, że Prusy nie mają żadnych interesów tyżących się spraw na Wschodzie; co do tej kwestyi może gabinet pruski jednozgodnie z Rosyą obracć takie stanowisko, jakie mu się będzie podobało; zależeć to będzie od korzyści, jakie panu Bismarck będą ofiarowane co do innych bliższych obchodzących punktów...“ Przedmiot ten podejmowano i rozwijano potem w różny sposób i po różnych artykułach, aż dopóki L'ea di ng z 17 lutego 1867 nie włożył nań wielkiego namaszczenia zasa-

dy spekulacyjnej i humanitarnej. Manifest podniósł się tą razą aż do wysokości najeżonych szczytów „idei,“ dodał ciekawy rozdział jako przyczynę tego Sienza nuno a [Vico] na — do tej filozofii historyi, którą tak haniebnie w naszych czasach wyszukują wszystkie ambicye nieznające wstydu; i dał ogólny pogląd na naszą biedną ludzkość, pochwycony z samych wysokości Kremlina.
„Nowa era zaczyna nareszcie wschodzić, można tam było czytać — idla nas Rosyan właśnie ma ona szczególne znaczenie. Era ta jest prawdziwie naszą, powołuje do życia świat nowy, który dotychczas pozostawał w cieniu i oczekiwaniu swych przeznaczeń, świat grecko-słowiański. I otóż po tylu wiekach poddała się i niewoli zbliża się nareszcie chwila odrodzenia dla tego świata; to, co żyło tak długo w zapomnieniu i uciśku, powraca do światła i przygotowuje się do działania. Pokolenia teraźniejsze zobaczą wielkie zmiany, wielkie czyny i wielkie formacye. Już na półwyspie bałkańskim i pod spróchniałą warstwą otomańską tyranii podnoszą się trzy grupy narodowości pełnych życia i sily, grupa Helenów, Słowian i Rumunów. Trzy te grupy, ściśle ze sobą zjednoczone wspólnością wiary i swych losów historycznych, są również połączone z Rosyą wszystkimi węzłami życia religijnego i narodowego. Skoro trzy te grupy narodowe raz będą odbudowane, Rosya okaze się w nowem zupełnie świetle. Nie będzie już odtąd stała samotnie na świecie; zamiast posępnej potęgi azjatyckiej, której dotychczas miała pozory, będzie odtąd siłą moralną, nieodzownie potrzebną dla Europy, gdy cywilizacya grecko-słowiańska uzupełni cywilizacyę jacińsko-germańską, która bez niej pozostała niedoskonałą i martwą w swęj bezowocnej wyłączoneści...“

* Przekład z Revue des deux Mondes. * O Ross, chagnli i wiało twioia oslelnna! (Ciąg dalszy nastąpi.)

bnio z początku większość w deputacji węgierskiej za sobą. Nie wyrzuciła się ona wprawdzie całkowicie i po nazwisku w wspólnych naradach deputacji, ale tak przeczyszczającą miała na sobie zasłonę, że ją nie tylko w sali wspólnych narad urzono, ale dostrzegł ją i niedaleko na giełdzie słuchający spekulanci giełdowi i tam swarliwiej krzyżać poczuli. A cóżby to się działo dopiero, gdyby taka myśl ująwszy za nożyce, rzeczywiście ją się do podstrzyżyn kuponów!

Znany tutaj z swęj „sumiennosci i skrupulatności“ minister finansów państwa, p. Beke, ani chciał słyszeć o tak fatalnej myśli finansowych węgierskich operacji — i nie dziwnego, bo przy takiej chirurgicznej finansowej amputacji, mimo użycia nawet i chloroformu, kredyt austriacki, dość już dziś osłabiony na siłach chwilowo, śmiertelnyby cios otrzymał. P. Beke zaś, co tylko powróciwszy z Salzburga, wiedział aż nadto dobrze, jaką rolę grały pieniądze w salcburgskich pogadankach. Ale co dziwne, to, że Herbst, który przed niedawnym czasem sam się nosił z planem takiej redukcji procentów, sam teraz najgłośniej przeciw niej się oświadczył, a być może kwoli tylko zyskania sobie zyczliwości, do osiągnięcia upragnionej dla siebie ministerjalnej teki. Z tych to zatem przyczynowanych powodów, w kwestyi traktowania o dług państwa w delegacjach, znalazł się najdrażliwszy punkt, mogący albo rozsadzić deputacje, ów najpierwszy eksperyment węgierskiej umowy, lub też mógł wysadzić z ministerjalnego krzesła albo p. Bekego, albo pana Lonyaya, w miarę, jak pod względem poglądu na sprawy długu państwa, czyje zdanie uznaćby się miało.

Sprawa jednakże państwowego długu nie da się puszczać w odwołkę, bo przed Nowym Rokiem w obu połowach budżet na rok 1868 wienien być uchwalony, a środki obmyślane na pokrycie niedoboru, jaki się okaże potrzebny na opłacanie procentów amortyzacji państwowego długu. Aby przeciwie można już teraz powziąć zarządzenie środki na pokrycie tego niedoboru, a tym samym, aby obydwie delegacje mogły traktować o długu państwa, czyli to meritorycznie, jak tego pragnęła tutejsza deputacja, lub też tylko poglądowo dla orientowania się i wskazówek informacyjnych dla ministrów, to na każdy sposób należało pierwiej, aby deputacje mogły się rozpatrzyć w preliminarzu budżetowym na rok przyszły. Tego zdania była węgierska deputacja, i przy nim się uparła w całym konflikcie. P. Beke znowu przeciwnie, opierał się temu zdaniu, jakoby budżet należało przedkładać tylko Radzie państwa i węgierskiemu sejmowi, a nie deputacjom, które tylko mogą wyłączenie zadanie oznaczać wysokość kwoty, na opędzenie wspólnych wydatków, a więc i z długu państwa płynących. Jasnego punktu wyjścia nie było, spór zaogniał się coraz to więcej.

Hr. Andrassy, któremu przez swoją zręczność udało się już doprowadzić do ukoronowania króla, i tutaj także postanowił swoją zręcznością groźną, zakażoną burzą, i wdał się w tę sprawę. Cesarz więc zwołał konferencję wszystkich ministrów, a na niej za wprawy hr. Andrassy i pod osłoną cesarskiej powagi, obrał miano dopiero pośrednią drogę. Wskutek tej narady preliminarz budżetu ma być przedłożony delegacjom do rozpatrzenia się w nim. Kwota na wszelkie wspólne wydatki państwa, obejmując i procenta długu, ma być ustanowiona w deputacjach, lecz tylko prowizorycznie ad hoc na rok jeden, a właściwa kwestya samego długu państwa dopiero przez ten czas w obydwóch parlamentach i delegacjach obroniona i stanowczo załatwiona zostanie. Pokrycie deficytu przyszłorocznego ma nastąpić 1) za pomocą podniesienia lub raczej sprawiedliwszego rozkładu podatku dochodowego; 2) za pomocą upoważnienia rządu do pomnożenia papierowych skarbowych not (Staatsnoten); 3) resztę zaś deficytu pokryć ma zaciągnięcie nowej pożyczki, w ilości około 20 milionów. A zatem o redukcji procentów od długu państwa na teraz i na rok przyszły mowy już niema i nie będzie. Wskutek czego uspokoił się Börsianie, a austriackie walory poszły w górę.

W ten więc sposób, dzięki zręczności hr. Andrassy i pośrednictwu cesarza, miano załagodzić starcie w deputacjach, a według wszelkich danych wskazówek, plan taki na ministerjalnej radzie przyjęty, a następnie na konferencji w Vöslau u p. Beke, pomógł Lonyayem Bekem i hr. Andrassym, ostatecznie został ułożony. Aby go zaś skutecznie w deputacjach przeprowadzić, a następnie obronić w parlamentach w krótkim czasie zebrać się mających, p. Beke udał się zaraz po owej radzie ministrów do Gastein, na naradę i porozumienie z bar. Beustem, a p. Lonyay do Szent-Laslo, gdzie Deak obecnie przebywa, aby znów z Deakiem o to samo porozumieć się. P. Beke wrócił razem z bar. Beustem onegdaj, a powrócił do Deaka i p. Lonyay, obecnie więc wspólnie zajmować się mają obydwaj ministrowie ułożeniem preliminarza budżetowego, a tymczasem dopóki preliminarz nie będzie gotów, deputacja węgierska zajmie się wygotowaniem swęj odpowiedzi, którą jest dłużna deputacji tutejszej, i to już na podstawie przyjętego przez ministrów postępowania, które i deputaci przyjąć mają za swoje. Deputacja węgierska wczoraj odbyła już dłuższe posiedzenie w obecności p. Lonyaya, a w paru dniach ma być gotową z jęj strony odpowiedź. Wysoce jednak stósunku kwoty wspólnych wydatków, jaki ona obecnie poda deputacji tutejszej, dotychczas niewiadomy jest z pewnością.

Zagodzić się więc nieporozumienia chwilowo. Sprawa państwowego długu także zamaskowaną na rok jeden zostanie, lecz przez to sam dług państwa znowu się wzmoże, a redukcya procentów lub tego rodzaju inna operacja, znowu niezadługo straszęć będzie jak upiór, dopominając się stanowczo uregulowania. W ten sposób bowiem połowiczne roboty nie wiada do niczego, bo nie zażegnują ciągle groźnej dla Austrii finansowej krzyżi. Tu tylko radykalnych środków i radykalnej kuracji potrzeba. Ależ zyskać rok czasu dla rządu i ministra finansów w Austrii! w dzisiejszych okolicznościach, czyż to rzecz mała! Après nous le déluge. Bądź jak bądź zakończą się te sprawy; to jest pewnem, że czynności deputacji dobrych wspomnień nie pozostawiają po sobie a już dziś opinia publiczna zwraca się coraz więcej przeciwko nim.

W kwestyi długu państwa wypada jeszcze nadmienić, iż w deputacji węgierskiej ma panować pewna różnica w pojęciach, co do całości długu, iż ta Węgrów obowiązywać nie powinna, a właściwie ma chodzić o 600 milionów, do których Węgrzy przyznają się nie radzi, jako do długu zaciągniętego choć na potrzeby państwa, jednak bez prawnego udziału Węgrów, to jest w czasach systematycznej korony węgierskiej. Rozwiązanie tej niemałej trudności nie jest zbyt łatwe, jak również sprawy wspólnej co do kolei żelaznych, gwarantować się mających przez rząd na przyszłość, niemniej i niektórych cłowych urzędów. Dla tego wszystkie te wspólne sprawy i trudności muszą także razem być traktowane i równo z długiem państwa oczekiwane rozwiązania.

Aby jednak przyjąć raz do załatwienia sprawy długu państwa, p. Lonyay podobno z myślą się nosi, aby utworzona została ad hoc komisya państwowa (Reichskommission), któraby wyłącznie zajęła się tą sprawą

i potrzebne plany wygotowała. Dwóch członków sejmku węgierskiego, dwóch z izby niższej Reichsratu, jeden ze senatu węgierskiego i jeden z izby panów, składaliby tę komisya. Plan ten nawet, jak głoszą właśnie, ma wszelkie podobieństwo przyjsia do skutku, i że taka komisya utworzona zostanie, a dług państwa przyjdzie w jęj zakres wyłączenia.

Zanim jednak stanowcze postanowienia co do długu państwa zapadną, a na to będzie rok czasu, to są tacy co utrzymują, iż rząd zamysła już teraz o konwersyi długu, to jest, aby na różnorodne pożyczkowe papiery i różne oprocentowane wydać papiery jednakowe i jednak o procentowane, czyli przemienić cały dług na jedną państwową rentę z jednostajnym oprocentowaniem. Różnica wszakże kursu jednych od drugich papierów, a zwłaszcza papierów loteryjnych byłaby wierzycielom polizona, i stósownie obligami renty dopłaconą. Na takiej operacji zyskałyby już rząd od 15 do 18 milionów, a właściwie na przemianę papierów loteryjnych amortyzujących się, gdyż w takim razie niepotrzeboby spłacać sum, które właściciele losowanych papierów wygrają, ani też sum amortyzujących papiery, ale opłacano by od nich tylko procenta równe i tak samo, jak i od wszystkich oprocentowanych papierów długu państwa. Gdyby się tak stało, to w rzeczy samej pod odmienną tylko formą, byłoby to początek na małą skalę redukcji procentów, przez odjęcie właścicielom losów możności wygrania pewnych sum, a dla których właściciele tylko papiery losowane miały pokup na siebie.

Listy z wystawy paryskiej. *)

XV.

Persowie i ich wystawa. — Stany Zjednoczone Ameryki. — Dzieki ludy przedstawione w budynku misyi protestanckich.

L. Cała część ekspozycyjnego gmachu, w której ugrupowały się narody wschodnie, przypomina zwiędzającemu wielki bazar w Carogrodzie. Jak w stambulskim bezestanie, tak samo i tutaj Persowie mają swój dział osobny. Wystawa perska rozłożona jest w dwóch salach, arkady, gżemsi i filary ozdobione w trójkątne zwierzciadka, pomalowane w różne kolory, naśladują tu architekturę ispańskich pałaców. Persowie są tęm w grupie narodów wschodnich, częm były Włochy wśród europejskich ludów: mają wrodzone uczucie smaku, wyrafinowaną w obejściu wykintność, posiadają także język bogaty, harmonijny i łatwy do poezyi naginający. Nie tyle surowi i ściśli w zachowaniu religijnych przepisów, co inni wyznawcy Mahometa, pozwalają sobie w rysunkach i malowidłach przedstawiać nie tylko zwierzęta, ale i postaci ludzkie. Zdaje się przecież, że cała sztuka perska na ornamenta się wysiliła, a trzeba przyznać, że w tej mierze twórczość tego narodu niewyczerpaną jest i zadziwiająca.

Ogromny kobieriec, mogący pokryć podłogę najobszerniejszej sali, wisi wzdłuż galeryi i służy zamiast obicia.

Trudno jest wyobrazić sobie coś piękniejszego jako gust rysunku i kolorów harmonijność. Mimo rozmaitości a niekiedy i jaskrawości barw, ogół najładniejszy i urocze sprawia wrażenie. Ludy wschodnie mistrzami są w doborze kolorów i niejednym europejskim malarz mogłoby od nich w tej mierze skorzystać. Zdaje się, że Persowie doznawać muszą osobnego rodzaju rozkoszy, skoro, zostawiając w drzwi safonowe swe pantofle, stąpają po tych kobiercach miękkich jak aksamit a ozdobionych jak kaszmirowe szale. Oglądając tu można nby galeryj perskich obrazów, złożoną z dywanów mniejszych i większych rozmiarów: jedne służą do odprawiania modlitwy, drugie używane są w podróży. Człowiek wschodni nie rusza się nigdzie bez dywanu. Persi opociszera je wśród zieloności swych ogrodów, zasiada na nich w spiczastej czapce barankowej z bredą pomalowaną na niebieski kolor, a zażywszy opium z szyras zostaje tak długie godziny w stan błogiego ogłupienia pogrążony. Wtedy to zapewne w pół-sennej gorączkowej wyobraźni przesuwają mu się z całym bogactwem barw i kolorów wszystkie arabeski, kwiaty, ptaki i fantastyczne smoki, jakimi później kobierce swe przystraja. Sala wystawy perskiej posiada także firanki, którym warto się przyjrzeć. Rysunki i malowidła, jakimi owe firanki są ozdobione, stworzył tylko młoda wybujała, przez opium podsycona fantazyja. Śród wieściwych girland i bukietów widać tu bijące się ze sobą zastępy złych i dobrych geniuszów. Jedne z tych duchów szukają schronienia w kielichach tulipanów, drugie z pomiędzy róż i piwonii wypuszczają swe strzały. W sztuce kaligraficznej i rysowaniu esów i floresów nie mają Persowie równych sobie mistrzów: ich rękopisma i oprawy ksiązek przyozdobione są jak ściany Alhamby, a na marginesach edycy Firdusiego można widzieć arabeski, jakie ten poeta natchnął perskim artystom.

Między bronią znajdują się kosztowne i starożytne szable. Jedną z takich szabel mieć musiał sultan Saladin, przecinający wedle legendy poduszke, napełnioną pierzem i wygrzywający zakład z Ryszardem Lwie Serce, który swym mieczem tylko żelazo rozciąć potrafił. Korkenki perskie ryzalizują z belgijskimi wyrobami, a nargille, bogato emalowane, i cybuchy mogą w podziwienie wprawic lubowników tego rodzaju przedmiotów.

Tych wszystkich skarbow, rozłożonych na wystawie perskiej, strzeże rycerz w całym uzbrojeniu, stojący u wejścia, w misurce z najdelikatniejszych ogniw stalowych. Na hełmie, napiersniku i tarczy wypisane są złotem literami ustepy z poematów Firdusiego: a tym sposobem zbroja rycerza ozdobiona jest wierszami narodowego poety.

Mniej poetyczną i mniej malowniczą od wystawy narodów wschodnich jest galeryja, zajęta przez północną i południową Amerykę. W skutek ostatnich wojen domowych Stany Zjednoczone nie były w możności przygotować się z całą świetnością do wzięcia udziału w ekspozycyi powszechnej: wszelako udział ten waży i odbija się w ogólnym przemysłowym popisie ludów. Amerykanie, na pograniczu cywilizacji położeni, dochodzący nieraz do postępu sztucznie i biegiem nieco przyspieszonym, przedstawiają i w przemysłowych swych wyrobach pewne piętno awanturności; cechuje ich także upodobanie do kolasalnych rozmiarów i niepomierna chęć wywołania podziwu. Czuć, że to społeczeństwo, stojące na równi z europejskimi państwami, dotyka się jeszcze dzikich i koczujących ludów. Instytucje są tu liberalne a obyczaje szorstkie i barbarzyńskie.

Obok wagonów kolei żelaznych, zawierających tylko jedną klasę, jak na społeczeństwo demokratyczne przystoi, rozłożone są kieszonkowe rewolwery, bez których Amerykanie nigdy się w podróz nie puszcza i które mu do osobistęj służby obrony.

W przemysle tego narodu, lubo na olbrzymią rozwinęciem skalę, istnieją przecież pewne przerwy i niedostatki. Lecz jeżli w jednych kierunkach zupełna nieledwie uderza próżnia, to za to w drugich jak np. w maszynach prześciągających tu Europę. Potężna i kolosalna amerykańska lo-

*) Przes autor kroniki paryskiej.

komotywa, w parku wystawiana, wywołuje podziw powszechny i należy do tych przedmiotów, co tłumy ciekawych około siebie gromadzą: zwraca także ogólną uwagę armata-rewolwer, w ostatnich wojnach używana.

Wielki niedźwiedź biały, doskonale wypchany, służy za godło osobno urządzonej wystawy futer, które stanowią jedną z ważniejszych gałęzi amerykańskiego przemysłu. Widząc tu całe szafy zapelnione narzędziami, służącymi dentystom, i zbiory szcęk ludzkich, można powziąć wysokie mniemanie o narodowej sztuce robienia i wprawiania fałszywych zębów, którą Amerykanie uprawiają po wszystkich stolicach Europy z takim zaszczytem i z taką dla własnej kieszeni korzyścią. Między złotnicami i jubilerskimi wyrobami spotykam klejnoty, przedstawiające lokomotywy, statki parowe i rewolwery. Być może, że tego rodzaju ozdoby do stroju damskiego użyte, nadają umyślnie kobiecym kierunek praktyczny i pozytywny, ale o artystycznym guście społeczeństwa bynajmniej nie świadcą. Pewną część wystawy amerykańskiej zwiędzą mogą z zajęciem ludzie pozabawieni wzroku: znajdują się tu bowiem biblie i encyklopedye naukowe drukowane charakterem wypukłym z ulepszeniami, nieznanymi dotąd w Europie.

Rzeczpospolite Ameryki południowej najwięcej plodów surowych na ekspozycyja nadesłały i urządziły swe wystawy w salach, przypominających ozdobami zwrotnikową roślinność. Pomiędzy pniami drzew rzadkich i abiorami ciekawych: minerala i kruszców widać nadesłane z Urugwaj ubiory miejscowe i lalki, przedstawiające jeźdźców z arkanem w rękę, polujących na byki.

Dzikię ludy środkowej Afryki i mieszkający najniżej znanych wysp oceanu Spokojnego są także na tutejszej wystawie przedstawieni. Ktoby chciał całkiem zapomnieć o wynalazkach i zdobyciach cywilizacji dzisiejszej, niech wejdzie do obszernego budynku, wzniesionego w parku ekspozycyji przez Towarzystwo biblijne angielskie.

Dwoje małych murzynków, chłopiec i dziewczynka, świeżo przez misjonarzy protestanckich nawróceni, stoją u wejścia i służą za godło. Te czarne niewiastka, których rodzice może się ludzkim mięsem karmili, rozdają publiczności broszury i biblie protestanckie. Pierwszą rzeczą, która wychodzącego do wielkiej sali uderza, jest obszerna karta geograficzna na suficie rozpięta. Wszystkie religie wyznawane na świecie są na tej mapie różnokolorowo oznaczone. Narody katolickie pomalowane są kolorem czerwonym, protestanckie białym; wiara grecka ma żółtą barwę, a mahometanizm zieloną. Kolor czarny pokrywa kraje w bałwochwalstwie pogrążone; — niestety, ten ostatni kolor przeważnie jeszcze na globie ziemskim panuje. Afryka wygląda jak jedna wielka plama atramentu, zaledwie gdzie nęgdzie nakropkowana zielono i czerwono. Indyj, Tybet, Chiny, Australia ciemną przedstawiają powierzchnią, dwie też plam czarnych spotyka się w Ameryce północnej i południowej. Wedle tej ciekawej mapy dwie trzecie części ziemskiego globu jeszcze są ospecone ciemnościami bałwochwalstwa. Z wyznań, w jednego Boga wierzących, islamizm najwięcej liczy zwolenników. Trudno sobie coś dziwniejszego wystawić, jak zbiór przedmiotów rozłożonych w tej sali, będącej prawdziwym panteonem dzikich ludów. Bałwany z drzewa i kruszców, bożyszcza najpotworniejszych kształtów i ludów. Bałwany z drzewa i kruszców, bożyszcza najpotworniejszych kształtów, fetysze i amulety, zapelniają to barbarzyńskie muzeum ciemnoty i zabobonu.

Katolicy misjonarze, przelewający od wieków krew za wiarę, nie uznali za stósowne popisywać się z poświęceniem swęm na przemysłowej wystawie i zaiste żaden katolik za złe im tego nie weźmie. Lecz mając przed oczyma rozłożone tu przedmioty, pojąć dopiero można, jakiego bohaterstwa potrzeba człowiekowi, oddalonemu na kilka tysięcy mil od ojczyzny, rzuconemu wśród dzikich ludów, jak czarne mrowisko, a mającemu za jedyną broń słowo Chrystusa przetłómaczone na barbarzyński języki, co są do skomlenia zwierząt podobne. W szafach za szkiem widać tu narzędzia straszliwe i przerażające: olbrzymi widelec, jakoby widły ludożerczego Plutona, służący, jak utrudmując katalog, do pieczenia na ogniu kawołów ciała ludzkiego. „Mięso ludzkie, — dodaje katalog, — w taki sposób upieczone, poszukiwane zwłaszcza bywa przez starców.“ Cóż to za zani i mili staruszkowie! jakże to patryarchalność obyczajów!

Maczug z twardego drzewa, do drugotania czaszek, topory krzemienne, strzały zatrute i proce olbrzymie, tkaniny, wyrabiane z włókien roślinnych i iglice z kości ludzkich i rybich stanowią tu cały przemysł. Te bożyszcza w nieokrzyszanych swych i potwornych kształtach świadczą przecież, że i tam człowiek czegoś nad sobą szuka, że coś mętnie przeczuwa. Myśl o ozdobienu ciała nie jest tu także obca; widzę kobiece naszyjniki z żębów wielorybich, przepaskę z różnymi zwierzciadkami, służącą jakiejś hotentockiej piękności za całe ubranie i wreszcie ogromną perukę z czerwonym kosmykiem, na nos spadającym, jaką dziewięć z plemienia Nya-m-n-yam na głowę kładą. Pokazuje się, że noszenie fałszywych włosów nie jest wyłącznym przywilejem elegantek cywilizowanego świata.

W tęm pandemionie dzikich ludów można widzieć bożka wojny, który jest najpotworniejszym straszdem, jakie kiedykolwiek wymarzone. Ten Mars australski, cały pokryty czerwonym pierzem papugi, ma oczy z perłowejmiacy, z czarnymi guzikami w pośrodku; w ustach, od ucha do ucha otwartych, widać wstawione żęby rekina. Stoją dalej rzedem bożkowie chińscy, z wyrazem twarzy na wpół dziecięcym, na wpół zgrzybiałym, jedni potwornie wykryzwieni, drudzy z wargami rozwartemi do uśmiechu. Gliniane figurki przedstawiają tryumfalny pochód indyjskiego bożka Jaggera na t, stojącego na swym wozie, pod koła którego rzucają się pobożni pielgrzymi.

Te wszystkie bałwany i bóstwa, pokazujące publiczności języki i zęby, są drobiazgową i zabawną stroną owej wystawy, która ma także swą poważną stronę. Pod względem bowiem lingwistyki misjonarze angielscy wyswiadczają ludzkości nie małe przysługi: oglądając tu można biblie i ewangielie, tłómaczone na wszystkie języki tych dzikich, niekiedy jeszcze ludożerczych plemion. Misjonarze stworzyli alfabet, pisownią i gramatykę dla kilkunastu zaledwie z imienia znanych ludów.

Pokazuje się, że misye protestanckie pracują nie tylko nad nawróceniem bałwochwalców i kanibalów, ale starają się także o nawrócenie żydów. W osobnym budynku, przypominającym kształtem swym synagogę, wiszą widoki Jerozolimy, modele grobu Zwawiciela, dalej plan starożytnęj Jerozolimy z jęj świątynią, przybytek z arką świętą i figurki, wyobrażające lewitów. Do ciekawości rozłożonych w tej sali należą najdawniejsze biblie hebrajskie, a między innymi kopia, wykonana wedle ksiąg mojszowych, spisanych na pięciu skórach baranich razem zeszytych a kupionych u potomków tych żydów, co po zburzeniu Jerozolimy do Chin wywędrowali.

Lubo wystawa Towarzystwa biblijnego razi nieco swą teatralnością i niewłaściwą propagandą, to przecież dopełnia ona całości ekspozycyjnej i potrzebną jest do ogólnego ludów popisu. Dzięki tym przedmiotom, z krajów odległych i barbarzyńskich nadesłanym, można nie wychodząc

z parku i gmachu, przebieść całą skalę, po jakiej wznosił się i postępował człowiek. Kto chce mieć dobitne wyobrażenie o tym postępie i o potęgę ludzkiego przemysłu, niech się popatrzy na wafle czołenko Eskimosa i niech się potem zatrzyma przed wyciecznym statkiem parowym z angielskich warsztatów wychodzącym. Każdy zresztą jeszcze gwałtowniejsze przejścia i bardziej zadziwiające zastawienia wymyśleć sobie może; niechaj porówna tylko bałwaną niekstałtne afrykańskich ludów z brązowym odlewami B a r b e d i e n a, dokonanemi wedle posągów Mi chała anioła. Możliwość robienia takowych porównań jest podobno najbardziej zajmującą rzeczą przy zwiedzaniu wystawy powszechnej.

Paryż, 3 września.

PRUSY.

* Berlin, 8 września. Znany już z bardzo małej wyjątkami wypadek wyborów do sejmku Rzeszy północnoniemieckiej. Jeszcze tylko z trzech okręgów wyborczych niepruskich niedoniesiono o rezultacie. Całe terytorjum Związku północnoniemieckiego obejmuje 297 okręgów wyborczych. W każdym z nich obiera się jeden poseł. Z tych 297 posłów przypada na Prusy 236, na inne kraje Związku 61. W porównaniu z wypadkiem wyborów, odbytych w lutym b. r., stósunek stronictw przy obecnych wyborach mało się co zmienił. Stronictwo konserwatywne w ścisłym znaczeniu liczyło w pierwszym parlamencie 60 członków. Z tych wybrano, o ile dotąd wiadomo, 41, nowych przybyło również kilku, tak że stronictwo to przedj się wzmoćniono o kilku członków, niż zmniejszało. „Wolno konserwatywne stowarzyszenie“ (książę na Ujeździe, hr. Bethusy-Huc itd.) liczyło przeszłą razą 39 członków. Z tych wybrano i tą razą 21, prócz tego z nowo wybranych posłów przystąpi do tego stronictwa przynajmniej 20. Stronictwo postępowców liczyło w przeszłym parlamencie tylko 19 członków, podczas kiedy w obecnym liczyć będzie najmniej 30 członków. Stronictwa staro-liberalnych i narodowo-liberalnych wystąpią zapewne w tej samej liczbie, co w lutym. Polacy, jak dotąd, stracili 2 posłów; podczas bowiem kiedy liczba ich na przeszłym sejmie wynosiła 13, tym razem zmniejszała się na 11. Centrum katolickie i partykularno-konstytucyjne stowarzyszenie liczyć będą mniej więcej tę samą liczbę posłów, co zesłą razą. Reszta posłów nie należy do żadnego pewnego stronictwa. Prócz tego odbyć się musi jeszcze 13 nowych wyborów i 21 ścisłych wyborów.

Minister rolnictwa Selchow powrócił z podróży, przedsięwziętej do Księstw Nadelbiańskich.

Onegdaj wieczorem przybył tu podpułkownik Salich bej, adjutant sułtana. Tenże przywiózł pięć koni arabskich, które sułtan daje w darze królówi Wilhelmwui Salich bej udał się natychmiast po swoim przybyciu do poselstwa tureckiego a później stanął w hotelu Royal. Jak słychać, oficer ten przywiózł równą liczbę koni cesarzowi austriackiemu.

Rada zażywkowa odbywać będzie od jutra posiedzenia swe i obrady w gmachu ministerstwa stanu.

Budżet Związku północnoniemieckiego, przedłożony radzie Związkowej, ustanowiony jest w sposób, że wydatki poprzedzają dochód. Wydatki obejmują następujące rubryki: dla urzędu kanclerza związkowego, dla rady związkowej i wydziałów związkowych i dla konsulatów związkowych, dla parlamentu, dla administracyi wojskowej i marynarki. Dochód związkowy wpływa z cel, podatków od konsumpcyi, wspólnych urzędów, jak poczt, telegrafy i kolei żelaznych i z składek matrykularnych pojedynczych państw.

Królewskie rozporządzenie, dotyczące powołania szlezwicko-holsztyńskich mężów zaufania już zostało podpisane, lista oznaczona a zebranie się ich w Berlinie nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Obrady atoli, w innym lokalu odbywać się będą musiały, jak obrady mężów zaufania z Hanoweru i Hesyi Elektorckiej, gdyż lokale izby panów zajęte będą przez sejm Rzeszy północnoniemieckiej. Szlezwicko-holsztyńscy mężowie zaufania obradować będą albo w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, albo w gmachu marszałkowskiego Ziemstwa, położonego przy placu Wilhelmowskim.

Spem. Ztg. zamieszcza następujące doniesienie z San Luis Potosi z dnia 8 lipca, z którego się dowiadujemy, że pruski poseł w Meksyku baron Magnus wtedy w San Luis choroba był złożony, lecz już stan zdrowia jego się polepszył. Baron Magnus udał się, jak wiadomo, na usilne życzenie zmarłego cesarza do Queretaro i wysłał był dwóch towarzyszących mu adwokatów natychmiast do San Luis, gdzie wówczas prezydent Juarez rezydował. Pruski poseł, który wkrótce potem sam do San Luis przybył, przyjęty był wprawdzie przez rząd republikański z wielkimi grzecznościami, lecz usiłowania jego, aby uratować cesarza życie, były bezskuteczne. Baron Magnus, który dał cesarzowi przyrzeczenie w razie, gdyby śmierć jego stanowco była postanowiona, powrócił do Queretaro, udał się tam dotąd jak najspieszniej, towarzyszył cesarzowi w ostatnich jego godzinach i był na jego życzenie obecnym przy jego rozstrzelaniu. Cesarz w chwili swęj śmierci uprasł a pismiennie generała Escobedo, ażeby ciało jego wydano po rozstrzelaniu baronowi Magnus, ażeby tenże mógł je kazać przewieść do Europy. Kiedy jednakże generał odmówił wypełnienia tego życzenia, powrócił baron Magnus natychmiast do San Luis, ażeby tu w tym celu działać u rządu republikańskiego. Tu powaliła go febra na łożu, powstała skutkiem niewygód i ciągłych, dniem i nocą odbywanych podróży. Barona Magnus leczy lekarz niemiecki i jest nadzieja, że powróci do zdrowia.

Rząd otrzymał już sumaryczne sprawozdania o zniwach tegoroczny sprzęd w Prusach przecięciowo za dobry średni sprzęd.

Po oświadczeniu się wiedeńskiego i paryskiego gabinetu pod względem zjazdu salcburskiego, rząd pruski przesłał okólnik oych mocarstw wraz ze swojóm pismem swoim dyplomatycznym agentom u zagranicznych dworów, ażeby ciż zawiadomieni byli nie tylko o objaśnieniach, jakie Francya i Austria w tej kwestyi złożyły, ale nadto o pojmaniu zjazdu salcburskiego przez rząd pruski.

Z Królewca donosi Ostpr. Ztg., że tamtejszego prezesa policyjnego Leipziga mianowano generalnym dyrektorem policyi dla byłego królestwa hanowerskiego. Dziennik ten dodaje: Urząd ten jest wyjątkowym, urządzenie wedle wzoru pruskiego później nastąpi i twierdzą, że wtedy p. Leipziger zostanie prezesem rejencyjnym w Hanowerze.

Pierwszy regularny sejm Rzeszy północnoniemieckiej, który, jak wiadomo, pojutrze się zbiera, zagai król Wilhelm osobiście, otoczony książętami krwi itd., na białej sali tutejszego zamku królewskiego o godzinie 1 z południa. Poprzednio odbędzie się o godzinie 1 1/2 przed południem nabeżństwo w kościele św. Jadwigi dla posłów katolickich, a w kaplicy zamkowej dla posłów protestantów.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 6 września. Mówiono tu przed jakimś czasem o zajęciu, jakie miało mieć miejsce pomiędzy...

Telegramy.

Elberfeld, 7 września. Przy ściślejszym dzisiaj odby- tym wyborze do parlamentu północno-niemieckiego, otrzymał...

Wiedeń, 7 września. Austria w skutek podpisanej na dniu 31 sierpnia z Francją konwencji przyjęła uchwały...

Wiedeń, 8 września. Dzisiejsza Neue freie Presse ma wiadomość, iż minister skarbu p. Becke podał się...

Paryz, 7 września. Hr. Goltz oświadczył sam podczas odbytych wczoraj z p. Lavalette rozmowy, iż ks. Reuss...

St. Nazaire, 7 września. Przybył tu oczekiwany z Meksyku i Indy Zachodnich francuski parowiec pocztowy „Panama”...

Paryz, 7 września. Cesarz i cesarzowa odjechali dzisiaj po południu o 5 godzinie wraz z cesarzewicem do Biarritz...

Bern, 7 września. Rada związkowa wniosła do rządu włoskiego o uwiadomienie pod względem stanu kolei alpejskiej...

Londyn, 8 września. Nadeszła tu ostatnim parowcem z Nowego Jorku wiadomość donosząca z Meksyku: Prezydent Juarez...

Londyn, 7 września. Paryski korespondent donosi telegramem do Timesa, że generał Prim, który nie dawno...

Atey, 31 sierpnia. Wedle nadeszłych tu wiadomości ocalał kapitan parowca „Arkadion”. — Francuski i rosyjski admirał odebrali rozkaz, aby tymczasowo zaniechali...

Carogrod, 6 września. Levant Herald donosi: Wicekról egipski zabawi w Carogrodzie aż do 20 bm. W. ks. Michał...

Smyrna, 28 sierpnia. Pismo z Canea z dnia 20 bm. potwierdza wiadomość o śmierci pruskiego pułkownika Gessler...

Genewa, 8 września. Garibaldi przybył tu, powitany już w Villeneuve przez tutejszy komitet. Lud go witał również z wielkim entuzjazmem.

Telegramy giełdowe Berliński.

Table with columns: Powiaty: pogodnie, Giełda ziemiopłodów: stałe, Ceny na wiosnę, Giełda walorów: stałe, Listy zastawne, Amerykańska 6% pożyczka, Akcje kolei żelaznej Karola-Ludwika, Rosyjskie banknoty, Polskie listy zastawne, Rosyjska pożyczka premiiwa stara, Rosyjska pożyczka premiiwa nowa.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 9 września. W sobotę po południu zabrano z poleona tutejszego król dyrektorem pololny pozostałe w Ekspedycji z nakładu No. 205 egzemplarze Dziennika. Na...

* Z przyczyny wzianki o obdarowaniu przez oficerów rosyjskich artystek i artystów teatru lwowskiego w jednym z listów naszego korespondenta T. z Lwowa zawartych, czytamy w No. 127 Dziennika Lwowskiego tak gwałtowną i niedorzeczną napaść na szanownego naszego korespondenta, że mimo woli przychodzi nam na myśl znane stereotypowe pytanie...

* Z Kroboskiego doszło nas następujące pismo: Szanowny Redaktorze! Autor zamieszczony w Nr. 204 Dziennika korespondencyjny z Kroboskiego, pisanej widocznie pod wrażeniem obawy o pomyślny wypadek wyborów w naszym powiecie, przywołał jako przyczynę możebnego naszego niepowodzenia, oprócz znanego okólnika arcybiskupiego, zakazującego ogłaszanie z ambon terminu wyborów, także i „mały udział...

panów dziedziców w przygotowaniach wyborczych. Nie chcąc, aby z twierdzenia tego, któremu zresztą już zaprzeczyl sam fakt wyboru p. T. Chłapowskiego, wywołano niekorzystne dla gorliwości obywatelskiej „panów dziedziców” w powiecie kroboskim wnioski, ośmielam się przyczożyć, że na zebranie powiatowe przedwyborcze, przez p. Potworowskiego zwołane i w Dzienniku ogłoszone, zjechali się sami prawie obywatele ziemscy z dodatkiem jednego tylko reprezentanta miasta Gostynia. — Co się tyczy innych w rzeczonyj korespondencji jeszcze zawartych zarzutów, sądzę, że takowe nie są uzasadnione w każdym zaś razie skreślone są w tonie, który nie zupełnie odpowiada poważnemu nastrojowi twego szanownego Dziennika. Zechciej, szanowny Redaktorze, przyjąć itd. Unus pro multis.

* Wczoraj nad wieczorem pochowano na cmentarzu św. Marcjńskiego zwłoki s p. Ludwika Milkowskiego, żołnierza z 1831 r. i kilkoletniego prezesa Towarzystwa św. Wincentego z Paulo. Udział w pochodzie żałobnym był dosyć liczyzny; widzieliśmy w nim kilku towarzyszy broni zmarłego i kilkunastu członków wspomnianego Towarzystwa. Dzisiaj rano o godzinie 8 odbyło się w kościele św. Marcjńskiego żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego.

* Na wydawnictwo dzieł dla ludu złożył w Redakcyi na nasze ręce: Z przesilenia 567 tal. 27 agr. 11 fen. — Pp. Stanisław Stabowski tal. 10. — Zygmunt Berends tal. 10. — Gorzeński tal. 5. — Ogółem 592 tal. 27 agr. 11 fen.

* Kalendarz. Jutro, w wtorek dnia 10 września, Miłkołaja z Telenty; w kalendarzu słowiańskim Władysława Wschód słońca o godzinie 5 minut 27, zachód o godzinie 6 minut 26. Pełnia księżycza dnia 14 września o godzinie 1 minut 41 w nocy.

(J) Z okolicy Łobzenicy, 4 września. Od dawna już pilnie przeglądam rubrykę „Wiadomości miejscowe i potoczne”, chcąc dostrzec, czy nie znalazł się ktoś, który czułby się „powołanym” do doniesienia redaktorowi o zapomnianej sprawie okolicy naszej. Wszakże dotąd daremnie szukam owego „powołanego”. Nie było też może nie takiego do doniesienia, aby ogólny miał mój interes. Dzisiaj atoli nadarza się sposobność pomówienia o rzeczy więcej ogólniejszej, przytoczając sobie „powołanym” do udziału w niej. Jeżeli wybory w powiatach wkrętych i szańskich już zeszłego roku nieopomyślnie dla nas wypadły, to tym razem rezultat ich tym zdaje się być gorszym. Nasamprzód bowiem, przygotowania do wyborów tak były niewystarczające, iż lud po największą część dopiero w przeddzień, albo w sam dzień wyborów coś o nich się dowiedział. Bez wątpienia należy przypisać to po części usunięciu wpływu duchowieństwa, które, o ile mi wiadomo, żadnego w przygotowaniach nie brało udziału z służby księży dokonanej misjałowskiej. Czas także wyborów nie najkorzystniej wpłynął na udział w nich; gdyż zostały one lud wiejski zajęty jeszcze w najlepszą pracę w polu. Wreszcie ważną także z innych względów i szkodliwą sprawę naszej okolicy nieopomyślnie wpłynąć musi na rezultat wyborów w naszej okolicy. Otóż jeden z większych właścicieli polskich utęjskiej okolicy powyzdierzałwił folwarku, do dóbr jego należała, samym Niemcom, lubo podobno zgłosił się kilku Polaków, którzyby chętnie folwarku te wzięli w dzierżawę. W taki sposób polscy panowie, po których spodziewały się należało do powinności stać na strażę wszystkiego, co służy sprawie naszej, sami propagują krzewienie się żywiołu, zionącego nieprzyjaznym nam duchem, sami otwierają antagonyzmem naszym pole wpływu na prosty lud nasz, sami przeżyłają szale zwycięstwa na stronę przeciwników naszych. Zależy, bądź to nie do przebrania.

Stosunek głosów oddanych w wsi Kościeliszynie mniej dla nas dobry, jak zeszłego roku jest następujący: Pan Biński ma głosów 81, p. Saenger 74. Jeden głos polski pozostał w aptym; gdyż zamiast jednej kartki zwinął ktoś dwie razem. Włożono je w akta wyborcze i odesłano urzędowi radco-ziemniakiemu do rozstrzygnięcia o ważności głosu.

* Obchód uroczystości kościelnej i historycznej w Żółkwi. Dnia 12 września, w rocznicę zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, obchód poświęcenia w tym dniu odnowionego w wielkim koszcie kościoła żółkiewskiego, będzie bardzo świąteczny. Wszyscy archybiskupi i biskupi trzech obrządków, słowiańskiego, ormiańskiego i łacińskiego, z wyjątkiem biskupa krakowskiego, zproszeni na tę uroczystość, przyrzekli przybyć z duchowieństwem. Liczne deputacje z Rad miejskich w Galicji wezmą również udział w tym obchodzie. Z Krakowa ma przybyć obywatelstwo i młodzież osobnym pościęciem Kościół żółkiewski fundacji Żółkiewskiej jest jednym z najpiękniejszych pomników historycznych na Rusi.

W farze żółkiewskiej znajdują się duże marmurowe pomniki hetmana Żółkiewskiego i syna jego, Jana, w formie otwartym. Naprzeciwko pomnik podobny Reginy Żółkiewskiej i Zofii Daniłowiczowej, i na tych odnowione napisy dawne; na pierwszym: „Exortare aliquis nostris esse ossibus ultor”, napis, o który sam hetman prosił, ginąc pod Cecora; by jąśniał na jego pomniku (obacz Janina Rubinkowskiego); na drugim: „Vae genti insurgenti super genem meum. Deus enim omnipotens vindicabit in eis (z księgi Judyty), zastósowany najpóźniej do Reginy Żółkiewskiej, która wprowadziła we własną rękę, jak Judyta, zabiła wrogów, ale z wierzni rycerskim sercem wysyłała męża i syna na harce z wrogami. Dalej są odnowione pomniki misternej rzeźby z alabastru Jakóba Sobieskiego i Stanisława Daniłowicza. Ściany kościoła pokryte obrazami obrazami walk pod Wiedniem, Ostrozykiem, Chocimem i Klusynem. Wspaniałe portrety rodzin Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich, jaśnieją odnowione, podnosząc i napełniając serca obecnych chlubą narodową. — a święci patronowie polscy: Stanisław, Włocławek, Jędrzej, Kunegunda, Floryan i Kazimierz, umieszczeni w obrazach i posagach, zdają się zrywają pomocy nieba o błogostawieństwo dla przyszłych pokoleń.

* Kradzież z oklewaśol. Floryan Migoń, lat 19, wyrobnik z Wielkiej Wsi w powiecie wojnickim, zajął się przed Janem Zwoleniem, że mało zarabia. Zwolen przedstawił mu, że karczmarz Wolf Wand ma kołuchy, któreby skraść można, i to z łatwością, bo mu zabrał kłęcz od komory. Migoń nie chciał przystać na plan ten, który Zwolen sam wykonał. Floryan Migoń, zawiadomiony przez Zwolenia o chwili wypełnienia kradzieży, poszedł się przypatrywać „z ciekawości, jak się to kradzież odbywa”. Zwolen wypróżnia karczmarzowi całą komorę, a gdy spostrzegł Migonia, darował mu koszule, którą tenże wszelako nazajutrz zwrócił Zwolenowi. Jan Zwolen, którego rozprawa już dawniej się odbyła, obwiniał Migonia jako współnika. Migoń tłumaczył się, że tylko z ciekawości tam poszedł.

Sąd, nie wchodząc w tak naiwne pobudki obwinionego, skazał go na na dziesięć dni aresztu za uczestnictwo w kradzieży.

* Statki parowe, używane w Ameryce północnej do nawigacji na rzekach, dochodzą niekiedy ogromnych rozmiarów. Największy jaki zbudowano kiedykolwiek, i jaki prawdopodobnie kiedykolwiek będzie pływają po wodach rzek, jest obecnie na rzece Hudson. Długość ma 114 metrów, szerokość 11, zagłębienie zaś w wodę nie więcej jak 1 metr i 37 centymetrów. Jego maszyna parowa ma silę 2,600 koni, a szybkość statku wynosi 40 kilometrów na godzinę. Urządzone jest wewnątrz jak najwygodniej i z takim komfortem, że zwolennicy wykwinnych mieszkań, przebywają na nim podczas pięknej pory roku, jakby w jakim pałacu lub willi.

Przybyli do Poznania dnia 9 września. BAZAR. Koszucki z Wargowa, Błociszewski z Przecławia, Żychliński z Targowicy, Wolniewicz z Dębca, Szuldrzyński z Siernik, Raczkiński z Rogalina. HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Sachocki z Beżecina, Sokolowski z Niemierzy, Koszucki z Koszut, Sawicki z Rybna, Buchowski z Pomarzanek. HOTEL DU NORD. Waldowski z Michanowa, Jackowski z Menhart, Hoffmunt z Bielefeldu, panna Wende z Szczecina, Borkowski z Krakowa, Białkowski z Pierzchna, Gośmiński z Młodziejowa, Rkoczeki z Warszawy, Siedmiogrodzki z Bezdziarska. OBHMIĞA HOTEL FRANCUSKI. Moszczeński z Jesińsk, Szczygłowski z Kozłowa, Walburg z Heidelbergu, Łosecki z Lechlina, Szczygłowski z Berlin. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Gosiński z fam. z Gembięc, Urąg z Siedles, Breza z Uścikowa, Róther z żoną z Wrocławia, Oborski z Reichstein z Bydgoszczy. HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Mielecki z Zborowa, Mielecki z Nieszawy, Krüger z Witosławia, Jasiński z żoną z Witakowic, Rekowski z Koszut, Cunow z fam. z Skoków, Reichner z Ostkawa, Persicauer, Strich z Kurza z Berlin, Lieblch z Wrocławia, Champorcin z Gere, pastor Hülsen z Stajkowa, Bartsch z żoną z Strzygłowa, Feige z żoną z Wrześni, dr. Leske z Głogowa, Lindemann z Erfurtu, Lorenz z Angermünde, Rhein nau z Pforheim.

TILSNERA HOTEL GARNI. Schmidt i Meyer z Kempna, Biennersdorf z Drezna, Rożański z Padawia, Fliegner z Berlina, Steiermann z Wrocławia, Adler z Hamburga, Sperling z Bydgoszczy, Aschersleben z Kolonii, Brzozowski z Zbąszczy, pani Böttcher z Wschowy.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

* Chmiel. Norymberga, 5 września. Na dzisiejszym targu czwartkowym zapanowało w porównaniu do wtorkowego na spodziewanie uosobieństwo nieco stałe, czy to w skutek mniejszych dowozów, czy to dla tego, że więcej na targ przybyło kupujących. Dowozy nie przechodziły może 120-150 bal a mała ta stótnunkowa ilość sprzedana też była aż do 10 godziny. Ceny w skutek takiego uosobieństwa były przeciętnie o 8-10 flor. lepsze a za towar, za który we wtorek dawano najwyżej 82-85 flor., płacono dzisiaj chętnie 90-95 flor. Zamiejscowego towaru przybyło na targ cokolwiek z Hallertau, który sprzedano po 95 flor., za chmiel z Schwetzingen płacono 88 do 90 flor.

* Wełna. Wrocław, 6 września. Przy średnich, widocznie jednak zmagających się żądaniach doszedł obrót zeszłotygodniowy do mniej więcej 1250-1300 cent., które składały się przeważnie z cienkich gatunków średniego rozmiaru pochodzenia, mianowicie zaś z lekkich, węgierskich jednostrzyżnych po cenie 75-85 tal., a które zakupione zostały częścią przez fabrykantów z Gubina, Świebodzina i Spremburga, częścią na rachunek kupców nadreńskich i francuskich. Prócz tego obrócono jeszcze nieco wełny garbarskiej po 54-57 tal., poznańskiej i polskiej szlarkiej z padłych owiec w wiażkach po 66-70 tal. i rosyjskiej po około 60 tal., których to gatunków część większa odeszła również do Niderlandów i Francji. Anglia w zakupach tych wcale prawie nie brała udziału i zamówiła jedynie kilka małych partii cienkiej jednostrzyżnej i jaśniejszej po cenie 95-105 tal. Ceny pozostały w ogóle niezmiennie, nie same a właściciele w większej liczbie przypadków okazywali wielką do zbycia ochotę. Nowe dowozy dochodzą do mniej więcej 3000 cent.

* Berlin, 6 września. Od ostatniego sprawozdania z dnia 23 maj obrót nie zmienił się wcale, lecz pozostał spokojnym, tak, że sprzedano tylko belgijskim fabrykantowi mniej więcej 700 cent. dobrej zachodniej pruskiej wełny po cenie 68 do 70 tal. i około 300 cent. wschodnio-pruskiej aż do mniej więcej 75 tal. i hamburskiemu handlarzowi hurtowemu około 800 cent. cienkiej wschodnio-pruskiej aż do 75 tal. jako też około 100 cent. jaśniejszej do 70-80 tal. stótnunkowo i jakości i prania. — Krajowi fabrykantów nabyli jeszcze mniej więcej 500 cent. dobrej wełny do wyrobu sukna zdatnej po cenie do 70 tal. Co do cesakani nie było obrotu. W cenach żadna nie zaszła zmiana a utrzymuje się ogólne mniemanie, iż handel w bieżącym miesiącu się ożywi.

* Bydło. Hamburg (St. Pauli), 4 września. Na targ spędzono 120 sztuk wielkiego bydła rogatego, z których 50 sztuk nie sprzedano. Cena 30-45 7/22 za 100 funt.

* Hamburg, 4 września. Dowóz ogólny na hamburgsko-atonajski centralny targ na bydło wyniósł w ostatnim tygodniu 1064 sztuk wielkiego bydła rogatego i 2314 sztuk skopów i owiec. Z tych zakupiono na wywóz do Anglii 314 sztuk wielkiego bydła rogatego i 120 skopów i owiec. Nie sprzedano 52 wielkiego bydła rogatego i 188 skopów i owiec. Handel wielki byłdem rogatym był nieco więcej ożywiony przy niezmiennych cenach; za towar najlepszy płacono 45-48 7/22 za 100 funt. Handel skopami nie uległ zmianie, za towar najlepszy płacono 6 1/2-7 1/2, za holst. skopy 7-8 1/2 za funt. — W tym samym tygodniu nadeszło do stacyi Schulerblatt 2304 świnię, które sprzedano przy ożywionym handlu. Za tusty towar mianowicie na wywóz do środkowych Niemiec, nad Ryn do Belgii płacono 38-40 7/22 za 100 funt.

Gdańsk, 7 września. Powietrze pogodne, lecz zimne. Wiatr północno-wschodni.

W Anglii rezultat tegorocznych żniw zdaje się w ogólności być dość dobry, lecz spienienia oo do gatunkowości nie odpowiada oczekiwaniu, gdyż w wielu okolicach ziarno źle rozwinięte. Dowozy towaru krajowego były liczne, a ponieważ wielką część nie zadowolniono oo do kondycyi, więc ceny świeżej pszenicy angielskiej, szczególniej podługnego gatunku, cofnęły się w pierwszych dniach o 1 do 3 szyling. na kwartę, w końcu ugodna jednakoż żniw o 1 szyling się podniosły. Za piękne pszenicy zagranicznej pszenicy płacono ceny zeszłego tygodnia. Pszenica zagraniczna przy miernym pokupie cofnęła się także w pierwszych dniach o 1 do 2 szyl. na kwartę, lecz w następstwie ceny o 1 szyling się wzmożniły a towar wyborowy płacono przeciętnie drożej, niż w zeszłym tygodniu. Jęczmień o 1 szyling, owies o 1/2 szylinga taniej.

Podług doniesień z Nowego Jorku rezultat żniw w Stanach Zjednoczonych mniej jest pomyślny, niż przed dwoma tygodniami mniemanem. W Francji pokup tak ożywiony, że pomimo znacznego dowozu krajowego zboża, na żadnym placu nie nagromadzone zapasów, gdyż towar natychmiast z targów przechodził w potrzeby konsumpcyj. Ceny pszenicy zatem w tym tygodniu żniw o 65 cent. do 1 fr. 15 cent. na 120 kilogramów się podniosły; nawet na odstawę gruntową nieco wyższe płacono ceny jak w zeszłym tygodniu.

Żyto i jęczmień bez zmiany. Owies żądany i droższy o 25 cent. na hekt.

Na naszym placu pokup wprowadził mały i w pierwszych dniach płacono tylko ceny zeszłotygodniowe, od wtorku jednakże było więcej chęci do transakcyi i przy nader słabym dowozie świeżej pszenicy i małych starych zapasach ceny podniosły się stopniowo o 30 do 35 gul. na lascie.

Żyto w drugiej połowie tygodnia miało także lepszy obrot i płacono 10 do 15 gul. na lascie drożej jak w zeszłym tygodniu. Ceny rzepaku i rzepiu dobrze się utrzymały.

W ciągu ostatniego tygodnia sprzedano w ogóle szefi pszenicy 45,000, żyta 21,000, jęczmienia 1800, grochu 600, owsa 600, rzepiku i rzepaku 15000.

Table with columns: Pszenicy białej, „szklistej”, „pskiej”, „ordynaryjnej”, Żyta, Jęczmienia, Grochu, Owsa, Rzepiku i rzepaku. Kursy zamian: Londyn 6.24, Amsterdam 143, Hamburg 151, Warszawa 83.

Aleksander Makowski i Sp.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 9 września.

Table with columns: PSZENICZNY TARGOWE, 9 września 1867, w mieście Poznaniu. Pszenicy pięknej szefi 16 garn., „średniej”, „pośled”, Żyta ciężkiego, „lżejszego”, Jęczmienia dużego, „drobn”, Owsa, Grochu do gotow., „na paszę”, Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu latoowego, Rzepiku latoowego, Tatarski, Perek, Masła garn., Koniczynny czerw., Koniczynny biały, Siana, cent., Słomy, Oleju, Okowity (bezcza 100 kw. 80% Tral. dnia 9 września).

56 1/2, paźdz.-listopad 55, listopad-grudź. 53, na grudzień 1867 i styczeń 68 r. 52 1/2 tal. pte.

Okowita: (z beczki); na wrzes. 22 1/2 - 1/3, na paźdz. 20 1/2 - 1/3, na listopad 17 1/2, na grud. 16 1/2, na styczeń 68 r. 17 na lut. 68 17 1/2 tal. pte.

Giełda berlińska, 7 września. Na giełdzie dzisiejszej objawilo się niejakie osłabienie we wszystkich gałęziach interesu.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. psta (4 1/2%) 97 1/2 pte. Poż. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 pte. Obl. psta (3 1/2%) 85 1/2 pte.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 47 pte. Poż. narod. (5%) 54 1/2 pte. Losy z roku 1854 (4%) 60 1/2 pte.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Austr. franc. 130 1/2 - 1/4 pte. Warsz.-wied. 62 1/2 pte. Banki itd. Austr. cred. mob. 75 - 4 1/2 pte.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113 1/2 pte. Ldr. 111 1/2 pte. suweryny 6 2 1/2 pte.

Pszonica 2100 funt. w miejscu 75-94 tal., 2000 funt. na biejący mies. 79 1/2 - 78 - 79 1/2 - 1/4, paźdz.-list. 77 - 1/2, kwiec.-maj 77 1/2 tal. pte.

Miejsce nauczyciela domowego na wsi do trójga dzieci już zajęte. I. Wondziński w Kcyni.

Koźz wiedeński nowej konstrukcji, mało co używany, jest do nabycia u dzierżawcy probostwa w Czerlinie pod Koźzami.

Aukcyja w Gruszczynie pod Swarzędzem. Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w Gruszczynie w środę dnia 11 września r.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 24 1/2 tal. pte. na biejący mies. 24 - 23 1/2, wrzes.-paźdz. 23 1/2 - 1/2 - 1/2, paźdz.-listopad 19 1/2 - 19 pte.

Berlin, 8 września. Kurs dzisiejszego obrotu prywatnego. Spokojnie i bez handlu. Notujemy: austr. akcyjne kredyty 75 pte.

Giełda wrocławska, 7 września. Zyto 2000 funt., spokojnie; na wrzesień 59 tal. pte. i żąd. wrzes.-paźdz. 58 1/2 - 1/2, paźdz.-listopad 54 pte.

W Berlinie w podróż polskiej rodziny, jeden lub dwóch chłopczyków, którzy przy wszelkiej pomocy w szkolnych przedmiotach odcieni nabę gruntownej wiadomości francuskiego i angielskiego języka i konwersacji, tudzież gry na fortepianie metodą Chopina, znajdują od października troskliwie umieszczoną.

Pragskie buty dla panów, dam i dzieci. Wielki wybór jest znowu w zapasie a oddaje takowe także sprzedającym z drugiej ręki po dostępnych cenach.

Natana Charig, Rynek 90 w Poznaniu. Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Na targu: piękna. śred. pośled. Pszenica biała sgr. 101-103 98 93-95 „ zółta stara 98-99 95 89-92

Zyto Jęczmień Owies Groch Rzep Kazepek zimowy 77-78 76 73-75 56-57 55 51-53 30 29 28 70-72 69 65-67 200 190 180 192 182 172

Giełda szczecińska, 7 września. Pszenica: ceny wyższe; na wrzesień-paźdz. 87 1/2 tal. paźdz.-listopad 83 1/2 tal., na wiosnę 83 1/2 tal. pte.

Giełda warszawska, 6 września. Listy zastaw. 100 rubl. 79 1/2 pte. - Oblig. skarb. (ra. 100 73 pte.) - Akcyjne kolei żel. warsz.-byd. 55 pte.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Złota gorczyca kupuj w każdej ilości. O wzorowane oferty wedle wagi uprasza franco Wiktor Werkmeister, Berlin, Kurstr. No. 1, sprawozdawca Berl. Bank u. Handels-Ztg. i Preussischen Handels-Ztg.

Oryentalny środek do wygubienia włosów, dla oddalenia za daleko na czole rozrzedzonych włosów, zdarzających się u dam śladów brosy w przeciągu 15 minut. Flak. 25 sbr., pół flak. 12 1/2 sbr.

Prosze desinfekcynny A. R. Günthera w Dreźnie, paczka 2 funt. z dodatkowym przepisem użycia 2 sbr.

Dla znak mitych swych przymiotów jak środek desinfekcynny (czyszczący powietrze i łatwego swego użycia, gdyż takowy jest jakiegokolwiek przyrządzenia na sucho uży tym być może, jako też dla swej praktyczności czuń się nie dającą weni zasługuje proste ten słuźnie na pierwszeństwo przed wszystkiemi dotąd znanymi środkami desinfekcynnymi.

F. Fromm, plac Sapieżyński 7. Ogłoszenia gospodarskie itd. Rządca dóbr, Polak, kawaler, gruntownie teoretycznie i praktycznie wykształcony, życzy sobie zaraz samodzielnie przyjąć szani majątkami zarządzać lub od św. Michała przyjąć odpowiednią posadę. Żaskawo oferty proszę nadsyłać do ekspedycji pocztowej literami A. M. B.

Miejsce podleśniczego i pisarza gospodarczego jeszcze nie zajęte w Wiatrowie pod Wągrówcem. Leśnik żonaty, zaopatrzony w dobre świadectwa, do 300 tal. kaucy złożył mogący, poszukuje od św. Michała miejsca. Adr. A. B. Rawicz poste rest.

Poszuk. rzetelne kupna dóbr. Poszukuje się kupna dóbr o 1000-2000 morgów areau. Tylko z pierwszeństwem sprzedający ręką raczą oferty swe przesłać panu porucznikowi Kahler, Wrocław Dworzec górno-szląski.

W środę dnia 11 bm. wystawi na sprzedaż na targowisku świńskim w Poznaniu pierwszy transport rozpodowych młodych kienozów i macior. Chodowane są w Meklemburgii rasy angielskiej a przy lekkim pożywieniu tuczają się w krótkim czasie. Pomiędzy niemi znajdują się także wymniszone kiernozy i maciory, zdadne do natychmiastowego tuczenia.

Transport ten polecam usilnie po nader tanich cenach. Teterow, Meklemburg-Szweryn. Karól Roesch.

Ogród ludowy. We wtorek, dnia 10 września Przedstawienie nadzwyczajne Benefis fizyognomisty p. Roberta Böhne. Koncert, śpiewy, gimnastyka, protechno-czno-nadpowietrzne produkty. Wnieśliśmy ceno-obniżony balonu napełnionego gazem oświetlającym, nazwanego Poznań a zrobionego przez beneficjanta.

Początek o 5 godz. Początek napełnienia o 6 godz., wnieście się o 7 godz. Cena wniścia 2 sgr., dzieci 1 sgr. [5207] Emil Tauber. Na przedstawienie to może beneficjoso zwalał sobie uprzejmie zaproszać wysół szlachte i szanownych mieszkańców Poznania. Uniżony Robert Böhne.

Strzelecka ulica Nr. 13, warsztat stolarski, remizy, stajnie i małe mieszkania zaraz do wynajęcia. [5184]

Krzyże nagrobkowe kraty itd. z napisami poprawnymi, dostawia tanie i piękne. [5192] H. KLUG, Fryderykowska ul. 33

Kagańce i obroże dla psów każdej wielkości i każdego gatunku są w zapasie u C. Preissa, Wrocławska ul. No 2.

OBICIA Z bogatego mego składu obić oddałem dla wygody szanownej publiczności panom Samułowemu Charig w Lesznie przy Szerokiej ulicy i S. Engelmannowi w Grodzisku sprzedaż komisyjną, a takowi sprzedają zwoj od 2 1/2 sgr. aż do najpiękniejszych po starych cenach.

Natan Charig, Rynek 90 w Poznaniu. Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Miejsce nauczyciela domowego na wsi do trójga dzieci już zajęte. I. Wondziński w Kcyni.

Koźz wiedeński nowej konstrukcji, mało co używany, jest do nabycia u dzierżawcy probostwa w Czerlinie pod Koźzami.

Aukcyja w Gruszczynie pod Swarzędzem. Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w Gruszczynie w środę dnia 11 września r.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie publicznie w piątek dnia 13 września w południe o 12 godzinie przy Magazynowej ulicy 1.

W Berlinie w podróż polskiej rodziny, jeden lub dwóch chłopczyków, którzy przy wszelkiej pomocy w szkolnych przedmiotach odcieni nabę gruntownej wiadomości francuskiego i angielskiego języka i konwersacji, tudzież gry na fortepianie metodą Chopina, znajdują od października troskliwie umieszczoną.

Pragskie buty dla panów, dam i dzieci. Wielki wybór jest znowu w zapasie a oddaje takowe także sprzedającym z drugiej ręki po dostępnych cenach.

Natana Charig, Rynek 90 w Poznaniu. Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zapokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.